

ŚWIATEŁKO W TUNELU

TEMIDA STANKIEWICZ-PODHORECKA krytyk teatralny

W sytuacji gdy dzisiejszy teatr, i w ogóle kultura, odrzuca wartości zakorzenione w chrześcijaństwie i w to miejsce wprowadza neomarksizm, w tym marksizm kulturowy propagujący świat odwróconych wartości, wręcz dyktaturę relatywizmu moralnego, jawi się pełne niepokoju pytanie, jak uchronić człowieka, a głównie młodzież przed utratą rozeznania właściwej drogi, prowadzącej do uporządkowanej hierarchii wartości, do prawidłowego rozeznania granicy między dobrem a złem. Ogromny wpływ na formowanie u młodzieży wrażliwości artystycznej i moralnej, a nawet duchowej miał teatr. Zresztą nadal ma, tyle że obecnie jest to wpływ negatywny, zgubny, straceńczy.

Na szczęście w tym ciemnym tunelu jest światełko, a nawet bywa, że jest to światełko teatralne w ramach duszpasterstwa akademickiego działającego przy niektórych kościołach. Tak jak Duszpasterstwo Akademickie Sandoła funkcjonujące przy kościele Najświętszego Zbawiciela w Warszawie, skupiające studentów różnych uczelni warszawskich. Prócz działalności formacyjnej dotyczącej wiary są także spotkania w ramach innych grup tematycznych (sport, turystyka, kultura itd.). A od niedawna jest tu zespół teatralny, który wystawił znakomity spektakl „Podział ostateczny”. Teatr nie posiada własnej siedziby, więc przedstawienie prezentowane jest w różnych miejscach. Zespół tworzą studenci kilku stołecznych uczelni.

Scenariusz autorstwa Adrianny Rutkowskiej i Dominika Gajdy (który zarazem jest reżyserem przedstawienia) powstał na podstawie książki „Podział ostateczny” angielskiego pisarza, filozofa Clive’a Staplesa Lewisa (autora najbardziej znanego z cyklu powieści fantastycznych dla dzieci „Opowieści z Narnii”). „Podział ostateczny” mieści się w tym najbardziej poważnym przedziale twórczości Lewisa, który dotyczy rozważań o Panu Bogu i wierze chrześcijańskiej. Nie jest to łatwa literatura do adaptacji na scenę. Lewis napisał tę książkę w formie eseju o pogłębionej refleksji religijnej kierującej czytelnika w stronę duchowości.

Fabula stanowi alegoryczną opowieść o podróży specjalnym powietrznym autobusem z ziemi (tu określanej jako Piekło) do Nieba. Przypomina to trochę ideę wędrówki przez zaświaty w „Boskiej komedii” Dantego. Jest to podróż pośmiertna prowadząca do podziału ostatecznego podróżnych. Kierunek jest na Niebo, wszyscy uczestnicy podróżujący tym niezwykłym autobusem zakończyli już swój żywot doczesny na ziemi, ale nie wszyscy dojadą do celu podróży, czyli Nieba. Część z nich zatrzyma się w przedsionku Nieba (co należy czytać jako czyściec). A są i tacy, którzy nie dotrą nawet do przedsionka i zawrócą, skąd przybyli, czyli do Piekła. Wszystko zależy od tego, jak żyli, jakimi wartościami kierowali się w życiu doczesnym, co dla nich było najważniejsze. Od kształtu życia, od naszych wyborów, których dokonujemy co dnia, zależy, w jakim kierunku zawiezie nas ów pośmiertny autobus. Taka refleksja jest głównym przesłaniem książki, a także przedstawienia.

Reżyser spektaklu, Dominik Gajda (absolwent psychologii na UKSW w Warszawie i studium aktorskiego w warszawskim Teatrze Baza), zrealizował przedstawienie w formule przejrzystej znaczeniowo i zarazem atrakcyjnej artystycznie. Najważniejsze kwestie dotyczące spraw ostatecznych to dość karkołomne zadanie nawet dla reżysera ze sporym doświadczeniem zawodowym, a cóż mówić o debiucie. A przecież jest to debiut nie tylko reżyserski, ale także aktorski, debiut wszystkich wykonawców. Czasami aż trudno uwierzyć, że nie jest to teatr zawodowy.

Interesująco pomyślane i wyrażicie zagrane postaci, z dużym zróżnicowaniem charakterologicznym, znakomicie współbudują dramaturgię spektaklu. Aktorzy grają po kilka ról, co wymaga użycia różnych środków wyrazu w zależności od charakteru postaci, którą kreują. Jak na przykład doskonała gra Natalii Zalech w podwójnej roli: Stewardessy przeprowadzającej podróżnych na drugą stronę życia oraz rozpaczającej Matki po śmierci syna w drugiej części spektaklu. To dwa różne sposoby wykorzystania środków artystycznych. Także przekonująco wystąpili Alicja Chruszczewska czy Jacek Rutkowski w potrójnych rolach, a także Adam Czerski w roli Świetlistego Człowieka Osiłka. Właściwie trzeba by wymienić całą obsadę aktorską, która stanowi znakomity przykład zespołowej gry aktorskiej, gdzie każda postać otrzymuje swój własny rys charakterologiczny.

Świetna reżyseria Dominika Gajdy z dbałością o całość i zarazem o szczegół, z czytelnym wyeksponowaniem głównej myśli filozoficznej i teologicznej (prowadzącej do refleksji nad sensem naszego życia, od którego zależy wybór drogi pośmiertnej), trafna oprawa scenograficzna Anny Moroz i kostiumy Anny Moroz oraz Marty Buczek, a także choreografia Karoliny Aniołkowskiej – wszystko to tworzy wartość tego mądrego, refleksyjnego i na dobrym poziomie artystycznym zrealizowanego i zagrane przedstawienia. Do tego trzeba dodać niezwykle interesujący artystycznie plakat do przedstawienia autorstwa Natalii Zalech.

„Podział ostateczny” na podstawie tekstu C.S. Lewisa, scen. Adrianna Rutkowska i Dominik Gajda, reż. Dominik Gajda, scenog. Anna Moroz, kost. Anna Moroz i Marta Buczek, dźwięk Adam Czerski, chor. Karolina Aniołkowska.